

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk., miesięcznie—1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienia do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrolegi—50 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrolegi i inne niecierpiące zwłoki przyjmują drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 26 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 19 maja

#### FRONT ZACHODNI.

Na zachodnim brzegu Mozy zostały zdobyte okopy francuskie z obydwóch stron drogi Haucourt—Esnes aż do wyżyny południowego cyplu lasu Camard. Wzięliśmy do niewoli 9 oficerów i 120 żołnierzy.

Wznowiony atak nieprzyjacielski przeciwko wyżynie 304 został odparty z bardzo znacznymi stratami dla nieprzyjaciela.

Na wschodnim brzegu Mozy chwilami dosięgała obustronna działalność artylerji znacznej siły.

Akcja lotników była z obydwóch stron ożywiona. Nadlejtant Boelcke postrzelił na południe od Ripont szesnasty z kolei aeroplan nieprzyjacielski. Dworzec kolejowy w Luneville, oraz dworzec kolejowy, hangary i koszary pod Epinal zostały zarzucone bombami.

#### FRONT WSCHODNI.

Nic nowego.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Eskadra aeroplanów dokonała napadu na obozy nieprzyjacielskie pod Kukus, Causic'a, Mihalow'a i Salonikami.

Naczelne

Dowództwo armji.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 18 maja.

#### FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic poważnego nie zaszło.

#### FRONT WŁOSKI.

Na froncie nadbrzeżnym i w Karyntji mgła przeszkadzała czasowo działalności artylerji.

Na południo-wschód od Monfalcone została odparta próba Włochów ponownego zdobycia swych, niedawno utraconych pozycji pod Bagni.

W okręgu Col-di-Lana ponowne ataki nieprzyjacielskie nie powiodły się.

W południowym Tyrolu wojska nasze zdobyły szturmem pograniczne

zbocza Maggio pomiędzy dolinami Astico i Leno, umocniły się po przebyciu doliny Leno w Castabelli na południo-wschód od Piazzzy i odparły na południe od Moscheri pod Zugna Torta liczne nieprzyjacielskie kontrataki.

Dzień wczorajszy przyniósł nam 900 dalszych jeńców, w tej liczbie 12 oficerów i dalszą zdobycz, złożoną z 18 dział i 18 karabinów maszynowych.

Komunikaty włoskiego sztabu generalnego z dd. 16 i 17 b. m. utrzymują, że nasze straty w tych walkach były «okropne» i «nieobliczalne». Te twierdzenia, które mają za zadanie osłabić wrażenie, wywołane przez odwrót, są zmyślane. Straty przeciwnika można wówczas tylko obliczyć, o ile się opanowało placem boju, Włosi zaś nie są w tem położeniu. Naodwrot, my możemy oświadczyć, należycie oceniając krwawą ofiarę, złożoną przez każdego z naszych dzielnych żołnierzy, że nasze straty są wyjątkowo nieznaczne, dzięki sprawności naszej piechoty, potężnemu jej podtrzymywaniu przez naszą artylerję i doświadczeniu wojennemu naszego dowództwa.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Hoefler

Feldmarszałek-leutnant.

LONDYN (19 bm.) Przy drugim czytaniu etatów minister skarbu porównał **sytuację finansową Anglii**, gdzie dochody państwowe z 200 milionów funtów podniosły się do 500 i gdzie opłacono 300 milionów nowych podatków, z rezultatem osiągniętym przez Niemcy, gdzie otrzymano na zasadzie nowych podatków 25 milionów funtów.

Minister stwierdził, że w Anglii wpływy z podatków nie zmniejszają się, a więc źródła rezerwowe nie są jeszcze wyczerpane.

W sprawie odbudowy stosunków handlowych po wojnie wypowiedział się przeciwko polityce pozostawiania wszystkiego biegowi wypadków.

Rząd powinien organizować, ochraniać i opiekować się, aby ważne gałęzie przemysłu zostały utrzymane, zarówno te, które istniały przed wojną, jak i te, które powstały podczas wojny.

Przedstawiciele Anglii udali się na konferencję paryską, aby zobaczyć w jaki sposób mogłyby być urzeczywistnione wspólne interesy Anglii i państw sprzymierzonych.

Finansowa potęga Anglii, i ob-

szerność jej źródeł rezerwowych posiadają najważniejsze znaczenie dla wyniku wojny. Prasa niemiecka uważa finanse Anglii jako miarę siły oporu państw koalicji.

Dzięki nastrojowi społeczeństwa Anglija stosunkowo łatwo znosi brzemień podatków, które dawniejszym ministrom skarbu wydawało się niemożliwym. Finansowa sytuacja Anglii nie słabnie w związku z przedłużaniem się wojny, lecz wzmacnia się dzięki zdobytemu doświadczeniu i zaufaniu.

PARYŻ (18 bm.) Zaproponowany Izbie **budżet** na trzeci kwartał 1916 r. żąda tymczasowych kredytów na sumę 7,891,352,744 franków oraz dodatkowo 619,742,771 fr.

PARYŻ (19 bm.) Na wniosek prezydenta ministrów Briand'a, Izba odłożyła debaty w sprawie cenzury. Przy tej sposobności wyraził Briand uznanie dla prac Izby, która iść winna ręką w rękę z rządem, jak tego wymagają warunki wojenne i dodał, co następuje: Stoimy wobec **decydującej chwili**, w której wszystkiego możemy oczekiwać (głośne uznanie), w której, jednakże niezbędnym jest, muszę zaznaczyć, głębokie i prawdziwe, braterskie niemal zaufanie pomiędzy rządem i Izba, aby zabezpieczyć tryumf naszego kraju.

Od jedności w naszej pracy zależy, ażeby jutro zwycięstwo uświetniło nasze sztandary.

A. A. ANGLJA.

Według «Vossische Ztg.» Clemenceau ogłasza w «L'Homme enchainé» list wybitnej angielskiej osobistości, która występuje **przeciwko zarzutom** gazety, **czynionym Anglii**.

Anglik ów pisze dosłownie: «Musimy zaopatrzyć Włochy, Rosję, Belgię i Serbję. Nastąpi chwila, kiedy my tego więcej nie będziemy mogli czynić, o ile sprzymierzeńcy nie przyłożą sami trochę trudu. Wszystkiego żąda się od Anglii. Okrętów, węgla, materiałów wybuchowych, stali, wagonów, lokomotyw, mięsa, zboża i pieniędzy. Jednocześnie żąda się także i armji. Czy te wymagania nie są za wielkie?»

Anglik kontynuuje:

«Przytem Francja jest niezbyt czule usposobiona względem Anglii. Francuzi sądzą, że wojna — to dobry interes dla Anglików, którzy z tej racji pragną, żeby ona długo trwała». Anglik ostrzega, aby nie pozwalać wzmacniać się duchowi wzajemnego niezadowolienia, ponieważ koniec wojny jest jeszcze daleki. W końcu zapytuje dosłownie: «Co uczyniło państwo francuskie, aby ulepszyć sytuację na morzu. Francja dużo mówiła, ale nic nie zrobiła».

LONDYN (18 bm.) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Wilson odpo-

wiedział na ostatnie pismo **Papieża**. Ze strony urzędowej uchylono się od udzielenia informacji co do odpowiedzi. Według pogłosek, prezydent zakomunikował Papieżowi, że jest gorąco przejęty myślą, ażeby utrzymać Stany Zjednoczone zdala od wojny i w tym celu gotów jest uczynić wszystko, co da się pogodzić z honorem i przysługującymi Stanom Zjednoczonym prawami. Nadmienają że ta wymiana listów ma tylko daleki stosunek ze sprawą pokoju.

Ani pismo Papieża, ani odpowiedź Wilsona, nie będą opublikowane.

KOPENHAGA (17 bm.) Profesor Jerzy Brandes zwraca się w «Politiken» do państw wojujących z przypomnieniem o **pokoju** i pomiędzy innymi pisze:

Każde z wielkich mocarstw, toczących wojnę, utrzymuje, że wojna, którą ono prowadzi, jest koniecznością. Wszyscy są napaści, wszyscy walczą za swą egzystencję, dla wszystkich mordowanie jest koniecznością, jak wszystkie kłamstwa, są kłamstwami z musu.

Jeżeli jednak żadne mocarstwo nie pragnęło wojny, czemuż nie zawrą one pokoju. Po 22 miesiącach wojny pokój wydaje się bardziej dalekim, niż kiedykolwiek. Opinia publiczna w krajach neutralnych stoi po stronie tej lub innej z walczących grup. Jedno z neutralnych państw posiada, zdaje się, większe znaczenie, niż wszystkie inne razem wzięte. Czyż Stany Zjednoczone Ameryki wolą zarabiać złoto dzięki wojnie, niż użyć swego wpływu w celu przywrócenia pokoju. Czyż wogóle niema nikogo, kto by był pokojowo usposobiony, za wyjątkiem zdrowego rozsądku i zdrowych uczuć. Biała rasa niszczy sama przekonanie o swej wyższości wśród ludów czarnych, żółtych i brązowych. Ona żądała pomocy z ich strony, to musi się zemścić.

PETERSBURG (17 bm.) Petersburska agencja telegraficzna donosi: Rosyjski Czerwony Krzyż wysłał niedawno delegatów ze Sztokholmu, którzy mieli przyjąć udział w **międzynarodowej konferencji** przedstawicieli Czerwonego Krzyża, postanowił jednakże, że jego delegaci tylko wówczas mają przyjąć udział w pracach konferencji, o ile przedstawiciele Niemiec wyrażą ubolewanie z powodu zatopienia statku szpitalnego «Portugalja». Ponieważ starania księcia Karola szwedzkiego doprowadzenia do takiego oświadczenia o ubolewaniu przez niemiecki Czerwony Krzyż, nie miały skutku, rosyjski Czerwony Krzyż zawezwał swych delegatów z powrotem do Rosji. Delegaci rosyjscy niezwłocznie odjechali.

SZTOKHOLM (17 maja). Przy omawianiu rządowego projektu co do zwiększenia ilości pracowników w

ministerjum spraw zagranicznych w drugiej Izbie Riksdagu wice-prezes Izby Personn oświadczył: rząd od początku wojny przy jaknajsilniejszym poparciu Riksdagu zachowywał ścisłą neutralność Szwecji.

Pomimo to zdarzały się jednakże rzeczy, które wywołać mogły niepokój, tak naprz. wiadomość o fortyfikowaniu wysp Alandzkich. W stosunku z tem ukazały się wynurzenia, jak gdyby chciano odstąpić od tak często ogłaszanej polityki neutralności. Dla opinii publicznej kraju miałyby ogromne znaczenie, gdyby rząd zechciał wypowiedzieć się w tej sprawie. Na to odpowiedział minister spraw wewnętrznych Wallenberg, że on może tylko potwierdzić powtarzane niejednokrotnie i w niedwuznacznych słowach dawane zapewnienia kierowniczych ster, że Szwecja pragnie w obecnej wojnie zachować absolutną neutralność we wszystkich kierunkach.

Co się tyczy specjalnie poruszonej przez przedmówcę kwestji wysp Alandzkich, to należy dodać, że to jest nadzwyczaj doniosła dla Szwecji sprawa. Z tej przyczyny rząd nie opuści niczego, żeby i w tej dziedzinie obronić prawa i interesy Szwecji. Z łatwo zrozumiałych powodów nie może on obecnie udzielić szczegółowych wyjaśnień. Liderzy partji oświadczyli o solidarności ich partji z wywodami ministra.

W pierwszej Izbie powtórzył minister spraw wewnętrznych wyjaśnienia, których udzielił w drugiej Izbie. Tutaj również oświadczyli liderzy w imieniu swoich partji, że zgadzają się z wyjaśnieniami ministra.

NEW YORK (18 bm.). Według «Associated Press», projektowany **protest amerykański** przeciwko przeszkodom, stawianym przez Anglię komunikacji pocztowej Stanów Zjednoczonych, sfery urzędowe określają jako bardzo ostre.

Sekretarz stanu Lansing oświadczył wczoraj wieczorem, że chociaż rząd w rezultacie uwag, zawierających się w ostatniej nocy niemieckiej w sprawie łodzi podwodnych, uważa za rzecz dosyć trudną, prowadzić układy z Anglią w dziedzinie blokady, jednakże układy te w najbliższej przyszłości będą toczyć się w dalszym ciągu. Dodał też do tego, że byłby zastosowany większy pośpiech, gdyby Niemcy powstrzymały się od nastawiania na to, żeby Stany Zjednoczone niezwłocznie poczyniły kroki w stosunku do Anglii.

MARSYLJA (19 bm.) Agencja Havasa donosi: Statek «Harmonie» w drodze z Oran, 17 maja, w odległości 20 mil morskich od Kap Saeta zderzył się z włoskim statkiem «Genowa» i **zatonął**. Załoga została uratowana. Pasażerów nie miał ten statek na pokładzie.

LONDYN (18 bm.) Lloyds donosi: Statek francuski «Mina» został zatopiony.

LONDYN (18 bm.) Statek angielski «Mac Research» zatopiony został na morzu Północnym. Z załogi zabita jedna osoba, dwie ranione, reszta wylądowała.

SZTOKHOLM (18 bm.) Wczoraj po południu na wysokości Landsort zatopione zostały jeszcze dwa parowce niemieckie przez łódź podwodną, prawdopodobnie rosyjską.

«Kolga» była ostrzeliwana granatami przez łódź podwodną w drodze z Hamburga do Sztokholmu na południo-wschód od Landsort o godz. 5 m. 20 po poł. Dwie osoby z załogi odniosły lekkie rany. Następnie statek był torpedowany, poczem zatonął natychmiast. 13 osób załogi uratował statek szwedzki «Södra Sverings». Kapitan, drugi sternik oraz jeszcze

dwie osoby zginęły. O godz. 6 m. 20 na tem samem miejscu ostrzeliwany był statek niemiecki «Bianka».

Dwie osoby zostały lekko ranione, następnie statek był torpedowany i zatonął po upływie 20 minut. Kapitan został wzięty do niewoli. Załoga uratowana przez «Södra Sverings», dziś przybyła do Sztokholmu.

RZYM (18 bm.) We środę o g. 1 i pół po poł. zauważono w prowincjach Forli, Ravenna i Ancona **trzęsienie ziemi**.

Wypadków z ludźmi nie było, straty są nieznaczne. Lekkie wstrząśnienia zauważono też w okolicach Wenecji.

BERN (19 bm.) Gazety medjolańskie donoszą z Rimini: Straty spowodowane pozawczorajszym **trzęsieniem ziemi** są znaczne. Około 1000 budowli zostało uszkodzonych, 10 zniszczonych. Dużo budowli, w tej liczbie gmachy publiczne, są bliskie ruiny. Niektóre z nich musiały być opróżnione z rozkazu policji.

PETERSBURG (17 bm.) Pet. Ag. Telegr. donosi, że w górach Sajańskich pomiędzy Syberją i Mongolją odkryto bogate **pokłady złota**, srebra i miedzi. Znalezione tam samorodki miedzi wagi około 4 kg. i bryły srebra, wagi około 30 kg. Kilka innych brył zawierało jednocześnie złoto, srebro i miedź. Grono kapitalistów amerykańskich zainteresowało się ogromnie tymi pokładami.

BERLIN (18 bm.) Według «Berliner Tageblattu» został umorzony proces, wszczęty przeciwko oskarżonemu jednocześnie z Suchomlinowym b. naczelnikowi głównego zarządu artylerji, generałowi Kuźmin-Karawajewowi.

## Pieniądz podczas wojny.

Olbrzymia, nieznaną dotychczas w dziejach świata co do swych rozmiarów, wojna, jakiej obecnie jesteśmy świadkami, musi oddziaływać na wszystkie dziedziny życia ludzkiego, a więc i na dziedzinę życia ekonomicznego wogóle, na sprawy zaś pieniądze w szczególności.

Należy stwierdzić, że nie dość pilnie obserwujemy zjawiska w tej dziedzinie, ponieważ wogóle, wobec wielkiego kataklizmu dziejowego, zobojętnieliśmy na wszelkie zjawiska poza jednym zagadnieniem, dotyczącem dalszego losu narodu naszego; poza tem zaś dlatego, że przy obserwacji zjawisk pieniężnych podczas tej wojny musimy wkroczyć w dziedzinę wielkich cyfr, które pozostawiają należyte wrażenie w umyśle naszym dopiero po odpowiednim wyćwiczeniu go. Podobnie dzieje się z wielkościami astronomicznymi: w umyśle, nieprzygotowanym do wchłaniania miliardów, odległości astronomiczne nie pozostawiają żadnego wrażenia określonego.

W dziedzinie pieniężnej o miliardach dowiedzieliśmy się dopiero z kontrybucji r. 1871. Ale cóż znaczą ówczesne miliardy wobec dzisiejszych!

Cała wojna ówczesna kosztowała Francję i Niemcy razem 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliarda franków, obecna zaś wojna kosztuje wszystkie strony wojujące 300—350 milionów marek dziennie, a zatem około 10 miliardów miesięcznie, czyli przeszło 200 miliardów od początku wojny.

Ażeby nabrać dokładnego pojęcia o rozmiarach tych kosztów, należy zaznaczyć, że wartość wszystkich ubezpieczonych ruchomości i nieruchomości w całych Niemczech wynosi około 200 miliardów marek, wartość zaś bogatej sieci kolei niemieckich wraz z całym taborem wynosi 20 miliardów marek.

Oczywiście, tak olbrzymie potrze-

by pieniężne nie mogły być zaspokojone przy systemie pieniężnym przedwojennym, przy systemie porządnej, prawidłowej gospodarki, polegającej na tem, że prawie cała rezerwa złota spoczywa w skarbcach banków głównych, w pugilaresach publiczności są banknoty lub czeki, w mózgach zaś ludzkich przeświadczenie, że wzamian banknotów można otrzymać złoto.

Z chwilą wybuchu wojny wszystkie państwa, z wyjątkiem jedynie Anglii, zawiesiły zasadnicze prawo monetarne wymiany banknotów na złoto, wobec czego podczas wojny mamy walutę papierową.

Aczkolwiek, dzięki poprawnej gospodarce pieniężnej, liczba znaków pieniężnych zwiększyła się czterokrotnie, jest to istotnie zdumiewające, że przy tak małej stosunkowo liczbie znaków dadzą się załatwić tak bardzo zwiększone potrzeby pieniężne. Stało się to możliwym wskutek tego, że wojna obecna nie jest wojną, podobną do dawnych, wojną armji przeciwko armji jedynie, lecz wojną wszystkich przeciwko wszystkim.

Wszystkie warstwy ludności pracują dla wojny i wszystkie z wojny żyją. Stąd wytwarza się szalenie prędko wir pieniądzy wojennych, wracających stosunkowo szybko do wspólnego kotła skarbowego, zwłaszcza przy bajecznie udoskonalonej technice niemieckiej oszczędzania pieniędzy, wydawanych przez armję poza granicami kraju, a jednak powracających szybko do kraju.

System podatkowy również przyczynia się do tego, że nadmiar pieniędzy szybko powraca do skarbu.

Wreszcie pożyczki wojenne są najskuteczniejszym stróżem, spędzającym pieniądze do kotła skarbowego.

Technikę pożyczek państwowych długoterminowych doprowadzono ostatnimi czasy do wysokiego stopnia doskonałości. Przez długi czas pożyczki były wypuszczane za pośrednictwem grupy banków, które gwarantowały ich spłatę.

Pierwsza Francja dotarła bezpośrednio do kapitalisty. Umieściwszy pożyczkę wewnętrzną wśród swych obywateli, okazała zarazem wielką pojemność do wchłaniania kapitałów obcych.

Niemcy przyjęły za zasadę zdobywanie dla pożyczki wojennej klienteli bankowej za pośrednictwem banków; klienteli zaś, nie mającej styczności z bankami, bez pośrednictwa banków. Całą akcję w sprawie umieszczenia pożyczki wojennej podjął Bank Rzeszy, zapraszając do współdziałania wszystkie instytucje bankowe, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, oddziały pocztowe, szkoły i t. d. Wyniki osiągnięto zdumiewające: na pierwszą pożyczkę zapisało się 1,177,000 osób na sumę 4 i pół miliarda marek; na drugą pożyczkę 2,690,000 osób na sumę 9 miliardów marek; na trzecią pożyczkę 3,966,000 osób na sumę 12 miliardów marek; na czwartą pożyczkę 5,279,000 osób na sumę 10 miliardów marek.

W Rosji, o ile wiadomości są ścisłe, zapisało się na pożyczkę wojenną ogółem 256,000 osób na sumę 345 milionów rubli.

Z Francji wiadomości nie posiadamy; niewątpliwie jednak wyniki są tam o wiele pomyślniejsze.

Ciężar opłacania procentów od tak olbrzymiej sumy pożyczek wojennych spadnie oczywiście na barki wszystkich obywateli państw wojujących. Ażeby zaś stało się zadość choć częściowo zasadzie sprawiedliwości i słuszności, zaciąga się pożyczki długoterminowe, wskutek czego ciężar podatkowy dźwigać będzie nie jedno tylko pokolenie, lecz będzie on rozłożony na pokolenia następne.

## Dookoła wojny.

### Przeciw trzeciej kampanji zimowej.

Z Petersburga donoszą: w dobrze poinformowanych kołach politycznych, zapowiadają, według informacji pism rosyjskich, w sposób stanowczy, że nie dojdzie już do trzeciej kampanji zimowej. Wprawdzie naczelny zarząd wojskowy czyni wielkie przygotowania, aby się na tę trzecią z rządu kampanję zimową we wszystko zaopatrzyć, jednakże środki te czynią wrażenia starań, przedsięwziętych na wszelki wypadek.

Z powodu pobytu w stolicy rosyjskiej serbskiego prezesa ministrów, Pasicza, wygłaszano podczas biesiad, na jego cześć wydawanych, mowy, w których osobistości o charakterze urzędowym zaprzeczyć się starały w sposób dość przejrzyście mniemaniu, że wojna dobiegnie końca jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Jednakże w tychże sferach rządowych nie czynią sobie w sposób bardzo widoczny złudzeń co do rezultatu świetnego tego zakończenia wojny. Wprawdzie znać w tych przemówieniach usiłowania, aby wmówić w opinię, że kraje, zajęte przez Niemców i przez Austro-Węgry, zostaną Rosji zwrócone, albo przynajmniej, że w razie przeciwnym otrzymania Rosja w zamian za straty poniesione u swych granic zachodnich odpowiednie kompensatę na wschodzie, lub na Bałkanach.

W ciągu roku bieżącego oczekują powszechnie dwu straszliwych wysiłków ofenzywnych, a mianowicie jednego ze strony niemieckiej, drugiego ze strony mocarstw czwórporozumienia. Stan rzeczy, wywołany skutkiem tych dwu ofenzyw, służyć będzie za podstawę do przyszłych rokowań pokojowych.

W rosyjskim świecie finansowym czuć również przygotowanie na to, że wojna zakończy się w najbliższym sezonie zimowym, o ile możliwości na początku tego sezonu. Na tej zasadzie rozpoczęły się tam nawet pewne kalkulacje bankowe.

### Z konferencji ekonomicznej w Paryżu.

Teraz dopiero «Petit Parisien» uchyla rąbka tajemnicy, którą otoczona była ostatnia konferencja ekonomiczna koalicji w Paryżu. Najważniejszą kwestję poruszył przedstawiciel Belgji, Eugenjusz Bave, żądając zaniechania bojkotu mocarstw centralnych, gdyż międzynarodowa komunikacja tranzytowa była źródłem dobrobytu Belgji. Już teraz, niestety, Rotterdam zagarnął rolę Antwerpji i zapewne Holendrzy usiłować będą i po wojnie utrzymać to stanowisko. Konferencja uspokoiła te obawy delegata belgijskiego.

Drugą sprawą ważną był niski kurs wekslowy Włoch. Senator Luzatti wyjaśnił, że Włochy odmawiają nadal wypłacania olbrzymich sum Anglii i domagał się utworzenia koalicyjnej izby wymiennej, która wyrównałaby różnice kursu i umożliwiła wypłaty za pomocą czeków międzynarodowych. Wreszcie domagał się Luzatti sekwestru wszystkich okrętów prywatnych i objęcia transportów przez rządy. Sprawa ta jednak, jako zbyt trudna, nie znalazła rozwiązania.

### Walki nad zatoką Perską.

Z Londynu donoszą do «Nowoje Wremia», że w pobliżu Busziru (nad zatoką Perską) doszło ponownie do gwałtownych starć pomiędzy wojskiem angielskim a powstańcami perskimi. Anglicy oszańcowali się

mocno w Buszrze, Persowie zaś oblegają miasto.

W tygodniu ubiegłym oddział angielski, złożony z bataljonu piechoty i pułku jazdy hinduskiej, zrobili wycieczkę z Buszru i zaatakował Persów, nie mógł jednak przedrzeć się przez mocne oszańcowania nieprzyjaciela i musiał cofnąć się bez wyniku do Buszru.

### Troska Holandji o żywność na trzecią zimę wojenną.

Z Hagi donoszą, że rząd holenderski wniósł do parlamentu projekt prawa o upoważnienie rządu do zaciągnięcia ze skarbu pożyczki w sumie 20 milionów guldenów na zaopatrzenie ludności w żywność. Wniosek ten rząd uzasadnia możliwością zaciągnięcia się wojny przez trzecią zimę.

Gdyby tak się stało, to ludność niezamożna znalazłaby się w jeszcze cięższym położeniu i poparcie jej przez rząd stałoby się nieodzownym, przyczem bowiem środków żywności jest utrudniony, a często nawet niemożliwy.

Państwo ma ponieść 3/4, a gminy 1/4 kosztów zaopatrzenia ludności w żywność konieczną, po cenie niższej, niż ceny maksymalne.

### Walka ze zwolennikami pokoju w Londynie.

Biuro Reutersa donosi, iż 13 bm. w Londynie w instytucie etycznym odbyło się zebranie agitacyjne na rzecz pokoju. Policja musiała otoczyć zebranie opieką, tłum bowiem usiłował wdrzeć się na salę i rozpedzić zebranych. Po skończeniu zebrania tłum rzucił się na wychodzących uczestników jego. Doszło do walki, przyczem kilkadziesiąt osób odniosło rany.

## ROSJA.

### Dymisja gubernatora Galicji.

«Voss. Ztg.» komunikuje z Kopenhagi na podstawie informacji «Russk. Słowa», że rosyjski minister sprawiedliwości zwrócił uwagę rady ministrów na fakt, że były generał-gubernator Galicji, hr. Bobryński, i były gen.-gub. warszawski, Jengalyczew, urzędownie dotychczas zajmują te stanowiska, pobierając bardzo wysokie pensje.

W kołach rządowych postanowiono ostatecznie załatwić tę sprawę w ten sposób, że objadawcy dygnitarze zostaną ogłoszeni jako uwolnieni z urzędu, a zostaną natomiast mianowani członkami rady państwa bez prawa głosu i miejsca.

### Z Warszawy do Trebizondy.

«Riecz» donosi, że dawniejsza policja warszawska, ewakuowana do Moskwy, obecnie wysłana została do Trebizondy.

Wyjechało tam 100 policjantów, 20 rewirowych i pomocnik komisarza.

### Jeńcy narodowości włoskiej w Rosji.

Jak donosi «Giornale d'Italia», załatwiono już wszelkie trudności co do wydania Włochom wziętych przez Rosjan do niewoli żołnierzy austriackich narodowości włoskiej.

Jeńcy ci przesłani będą wkrótce do Włoch, gdzie otrzymają obywatelstwo włoskie.

### W sprawie ograniczeń religijnych.

«Dziennik Piotrogrodzki» donosi: Niedawno temu złożono w Dumie wnio-

sek w sprawie skasowania ograniczeń, dotyczących wyznania rzymskokatolickiego.

Autorowie wniosku z inicjatywy ks. Maciejewicza żądają przede wszystkim, aby w małżeństwach mieszanych obrzędy ślubne, chrzest dzieci i t. d. dokonywane były na zasadzie porozumienia się między małżonkami. Określenie języka ojczystego uczniów przy wykładach religii w szkole ma należeć do rodziców, nie zaś do policji i władz szkolnych. Dalej wniosek żąda, aby uważano za świadomych katolików te osoby, które faktycznie przeszły na katolicyzm i zawiadomiły o tem władze djecezjalne po d. 17 kwietnia 1905 r., chociażby nie wykonały formalności, przepisanych w specjalnych okólnikach. W końcu wniosek żąda przyznania katolikom prawa tworzenia towarzystw religijnych, bractw i klasztorów.

Jakie będą losy tego wniosku dotychczas nie wiadomo.

### Czy Rasputina zamordowano?

Według wiadomości gazet petersburskich, obiegają po mieście nieustanne i sensacyjne zarzaski pogłoski, mające związek z dawnym ministrem spraw wewnętrznych, Chwostowem, który niedawno przebywał w Petersburgu.

Wszystkie te pogłoski posiadają równocześnie związek również z wiadomością o zamordowaniu Rasputina, która przed kilku dniami obiegała całą prasę europejską. Jednakże sprawa ta faktycznie dotychczas nie została stwierdzoną.

Moskiewskie gazety donoszą, że naczelnik petersburskiego okręgu wojennego, gen. Tumanow, zażądał wydalenia z miasta prezesa związku dziennikarskiego, Klaczki, który też otrzymał rozkaz, aby w przeciągu 3 dni opuścił Petersburg. Kiedy policja, chcąc spełnić rozkaz, wtargnęła do mieszkania Klaczki, zażądał tenże, aby go poddano rewizji lekarskiej. Przywołany lekarz policyjny stwierdził, że stan zdrowia Klaczki nie pozwala chwilowo na spełnienie rozkazu wydalenia go.

W następstwie tego udały się osobistości wpływowe do gen. Tumanowa, starając się o cofnięcie rozkazu; Tumanow odmówił, uzasadniając opór tem, że Klaczko jest osobistością niebezpieczną dla państwa.

Klaczko był mężem zaufania kilku ministrów, posługujących się nim; jako narzędziem do rozsiewania pogłosek o zmianach ministrów i różnych pretendentów na fotele ministrów. W kołach dziennikarskich nazywano Klaczkę «królem reporterów», z powodu jego doskonałych i poufnych informacji, pochodzących wprost z najwyższego świata rządowego. Jego artykuły, publikowane w ostatnim dziesięcioleciu przez «Riecz», ogarniały częstokroć szerokie horyzonty.

Oskarżanie Klaczki o działalność niebezpieczną dla państwa dowodzi tylko przewagi tych właśnie potentatów w stroju państwowym, przeciw którym Klaczko swą akcją pisarską zwracał, ponad tymi właśnie ministrami, którzy się nim posługiwali, jako przydatnym narzędziem dla swych celów.

## Ze świata.

### Tajny traktat angielsko-amerykański.

«Deutsche Warsch. Zeit.» zwraca uwagę na to, że w książce, która ukazała się w marcu roku 1915 w Nowym Jorku profesor historii na u-

niwersytecie w St. Louis, Roland G. Usher, pisze jak o fakcie dokonanym, o sojuszu angielsko-amerykańskim.

«Prawdziwa polityka Stanów Zjednoczonych powinna być bezwzględnie polegać na mocnym sojuszu z wielką potęgą morską, którą w swym własnym interesie toczyła za nas nasza bitwa obronna i jako zapłatę za naszą pomoc ekonomiczną popierałaby nasze uprawnione żądania w Ameryce Południowej i na Dalekim Wschodzie».

«Tego rodzaju porozumienie Stany Zjednoczone posiadają już z Anglią. Dzięki niemu jesteśmy dziś czynnikiem miarodajnym na zachodniej półkuli, jesteśmy posiadaczami kanału panamskiego i Filipin i wywieramy silny wpływ na stosunki w Ameryce Łacińskiej».

«Za pomocą takiego sojuszu osiągnęliśmy już więcej, niż byśmy mogli osiągnąć przez prawdziwie olbrzymie uzbrojenie. Mocarstwo morskie potrafiło nam dać to, czegośmy chcieli, a my nie potrzebowaliśmy walczyć o to sami—mocarstwo to zaś nie wymagało od nas walki».

«Dopóki jesteśmy związani z tem mocarstwem morskiem na wszelkie możliwości — czy to przymierze jest dokonane na piśmie, czy też istnieje jako milczące porozumienie, które w każdej chwili może ulec zmianie—możemy się spodziewać stąd takiego samego skutku, jakiego moglibyśmy się spodziewać zbrojąc się».

## Królestwo Polskie.

### Obchód na polu bitwy raclawickiej.

Na pamiątkę Kościuszkowskiego zwycięstwa pod Raclawicami 4-go kwietnia 1794 r. odbyła się tam, 8-go b. m., w dniu patrona Korony Polskiej, piękna uroczystość narodowa.

Na uroczystość przybyły ze sztandarami narodowymi liczne pochody z okolicznych gmin, w których przyjęły udział pomiędzy innymi straż ognio-we, korporacje miejskie, ligi kobiet, organizacje skautowe męskie i żeńskie ze sztandarami.

Stawiły się też banderje włościańskie, złożone z kilkuset jeźdźców w strojach krakowskich.

Byli również delegaci z Warszawy i różnych miejscowości Królestwa.

Nieopodal placu bitwy, tuż u stóp stromej góry, ustawiono ołtarz polowy, przy którym solenne nabożeństwo odprawił o. Kosma Lenczewski.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór mieszany włościański z Bogdanowa, skauci oraz lud. Szereg przemówień rozpoczął dr. Nawroczyński z Miechowa.

Po przemówieniach nastąpiło poświęcenie krzyża na wyniosłym wzgórzu, gdzie spoczywają prochy poległych z przed 122 lat. Tu przemówił jeszcze hr. Mieroszewski.

Podczas uroczystości przygrywały orkiestry włościańskie z Prędonic i z Proszowic.

Na zakończenie obchodu Tow. artystów dramatycznych z Kielc, pod dykcją p. H. Czarneckiego, odegrało na zaimprovizowanej scenie pod gołym niebem, wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów, «Kościuszkę pod Raclawicami»—Wł. L. Anczyca.

Udział we wspólniej uroczystości raclawickiej wzięło ogółem około 30 tysięcy osób, w tej liczbie włościanie byli najliczniej reprezentowani.

### Święto dzieci w Warszawie.

|| Morze głów dziecięcych zalało w niedzielę, 14 bm., pole Mokotowskie. Podziwiać należy sprężystą organizację, która w tak wzorowym porządku

zdołała zebrać w jednym miejscu dwadzieścia kilka tysięcy dzieci—ze wszystkich szkół początkowych miejskich, warszawskich i praskich. Działwa ustawiona była okręgami milicyjnymi pod kierunkiem nauczycieli i opiekunów. Dzieci każdego okręgu miały swój sztandar i wyróżniały się odmienną barwą. Wyglądały, jak wielka łąka, pełna różnobarwnego, lśniącego w słońcu, kwiecica. Przeważały barwy: czerwona, biała i niebieska.

Popisy i ćwiczenia wykonywały wszystkie dzieci jednocześnie pod wybornym kierunkiem naczelnym p. Edmunda Nebla, który wydawał rozkazy poszczególnym okręgom.

Najpierw odśpiewano «Boże, coś Polskę», następnie odbyły się elementarne ćwiczenia gimnastyczne, poczem wspólnie działwa bawiła się w «kotka i myszkę». Z kolei nastąpiły śpiewy poszczególnych okręgów, potem ćwiczenia skautów.

Popisy zakończyła bardzo efektowna defilada dzieci, które, opuszczając oddziałami pole Mokotowskie, udawały się do swych szkół i domów.

Długo po mieście i różnymi ulicami maszerowały oddziały dzieci, które serdecznym wzrokiem darzyły publiczność.

Popisom dzieci przyglądały się niezliczone tłumy publiczności.

### Z tramwajów warszawskich.

«Deutsche Warschauer Ztg» donosi, że wskutek nieporozumień zarobkowych nie przystąpił w dn. 15 maja pracownicy tramwajowi do swych zajęć i komunikacja była zawieszona.

16 maja na mocy polecenia prezydenta policji niemieckiej, von Glasenappa, odbyła się narada przedstawicieli dyrekcji i pracowników tramwajów miejskich. O wynikach jej niema jeszcze informacji.

### Pierwszy poniedziałek postny w Warszawie.

15 maja przypadł w Warszawie pierwszy poniedziałek postny stosownie do urzędowego rozporządzenia, nakazującego wstrzymanie sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych w poniedziałki i piątki.

Sklepy z mięsem i wędliniarnie były zamknięte.

W restauracjach i kawiarniach, prowadzących kuchnie restauracyjne, jadłospisy wymieniały potrawy wyłącznie z ryb oraz z jarzyn. Publiczność restauracyjna, przyzwyczajona dotychczas do obfitości mięsnych potraw, domagała się mięsa, ale ostatecznie musiała się pogodzić z losem i spożywała z niemiejszym apetytem ryby (przeważnie bardzo drogo liczone) i jarzyny.

Ogół mieszkańców zmianę dietyczną przyjął dosyć obojętnie, na co niewątpliwie w dużej mierze wpłynęła ta okoliczność, że znaczna część mieszkańców Warszawy od dłuższego czasu z powodu braku i drożyzny mięsa, sama wprowadziła więcej niż dwa dni postne w tygodniu.

## KRONIKA.

### CALENDARZYL.

Dziś: Bernarda Gen.

Jutro: Wiktor M.

Pojutrze: Julji P.

Wschód słońca—o g. 3 m. 32

Zachód słońca—o g. 8 m. 22

### Z WILNA.

— **Brykiety.** W wydziale opałowym Rady miejskiej, który został przeniesiony na I piętro, tam, gdzie była przedtem kasa miejska, można w dalszym ciągu nabywać brykiety po cenie 1 mk. 10 fen. za pud (z dostawą).

Wobec drożyzny węgla drzewnego niektóre osoby rozpoczęły próby ogrzewania samowarów za pomocą brykietów.

Należy jednak zastosowywać je z wielką ostrożnością, gdyż bardzo jest łatwo spowodować zaccadzenie. (o)

— **Chleb dla rezerwistek.** Jak wiadomo rezerwistki korzystają z bezpłatnych kart chlebowych, które

są im udzielane łącznie z zapomogą pieniężną; według statystycznych obliczeń wydano rezerwistkom od 29 marca r. b. 18,598 bezpłatnych kart chlebowych.

— **Sprawy zdrowotnościowe.** W ubiegłym roku dn. 15 lipca zarejestrowano w Wilnie pierwszy tego roku wypadek cholery.

Od tego czasu zdarzały się już coraz częściej zasląbnicia na cholere, dzięki jednak przedsięwziętym energicznym zarządzeniom miejskich organów sanitarnych choroba nie przyjęła formy epidemicznej, a ogół nawet nie wiedział, że w Wilnie już były wypadki tego rodzaju zasląbnień.

Gdy zaś na rogach ulic została rozlepiona pamiętna odezwa, powołująca ludność cywilną miasta do okopów, gdy tysiące ludzi skupiono w warunkach pod względem sanitarnym jaknajgorszych, odbiło się to i na zdrowotności miasta, gdyż już w parę dni po wypędzeniu «kopaczy» w okolice Wilna, zaczęły przybywać do baraku w Zwierzyńcu fura i kałamazki z chorymi na tyfus, dezynterję i cholere.

Co prawda, do zastraszających rozmiarów nie doszło, lecz z górą 10 nowych zasląbnień dziennie nie było rzadkością.

Dopiero w połowie października liczba zasląbnień zaczyna stopniowo się zmniejszać, a w pierwszych dniach listopada dochodzi do minimum, a dn. 12 listopada odnotowano już ostatni wypadek cholery w Wilnie.

Te informacje zeszłoroczne nawiązujemy do tego faktu, iż jesteśmy już w przededniu lata i znów możemy stanąć w obliczu cholery.

Daj Boże, iżby się to nie stało, lecz nie zawadzi przypomnienie, że czystość jest największym wrogiem wszelkiej zarazy, miasto zaś nasze w bież. roku, zarówno jak i lat ubiegłych, pod względem sanitarnym pozostawia wiele do życzenia...

Należy, aby nie tylko właściciele domów dbali o porządek i czystość swych posiadłości, lecz by każdy poszczególne lokator przestrzegał czystości w swym mieszkaniu prywatnym. Bodźcem w tym względzie winny być

nie przepisy policyjne, lecz własne dobre chęci każdego.

— **Wydawanie zapomóg rezerwistkom.** Dziś wypłacane będą zapomogi rezerwistkom cyrkułu 4-tego.

W poniedziałek zaś 22 maja uskuteczniane będą wypłaty rezerwistkom cyrkułów 7 i 1-tego.

Wypłat dokonuje specjalne biuro Nr 12 w murach po-franciszkańskich.

— **Komisja rewizyjna.** Powołana przez Nadburmistrza m. Wilna komisja dla wszechstronnego zbadania działalności instytucji dobroczynnych, dokonała szeregu rewizji w towarzystwach i zakładach.

Opierając się na wywodach i opinii powołanej komisji, Nadburmistrz decyduje kwestję udzielenia miejskiej zapomogi pieniężnej.

Ostatnio zbadano działalność «Domu Serca Jezusowego», Ochrony Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny, Żydowskiego Towar. «Miszmeres Chojlim», Przytułku dla pod-rzutek Miejskiego Kuratorjum nad biednymi, Litewskiego przytułku dla biednych dzieci i innych.

W skład komisji rewizyjnej wchodzi pp. Jankowski, Dr. Wygodzki i Kimontt.

— **Mięso końskie.** Odpadki mięsne (głowy, płuca i t. d.) udzielane dotychczas instytucjom dobroczynnym i biednym — nie będą nadal wydawane, wskutek projektowanego zawieszenia działalności rzeźni miejskiej.

Natomiast wkrótce można będzie otrzymywać solone mięso końskie.

W celu unormowania odbioru mięsa końskiego zakłady dobroczynne muszą się zwracać do wydziału żywnościowego Nadburmistrza.

Zamiast dotychczasowej rzeźni miejskiej ma powstać rzeźnia Eta-powa.

— **W sprawie wyjazdu na roboty rolne.** Niedawno sprawę wyjazdu robotników na wieś do robót rolnych poruszyło Kuratorjum Miejskie nad biednymi, zwracając się do Nadburmistrza z referatem, dotyczącym ułatwienia wyjazdu na wieś osobom, pozostającym bez pracy i zającą.

Jak się dowiadujemy, sprawę powyższą powierzono kierownikowi niemieckiej Centrali robotniczej, w celu zbadania sytuacji w Kreisamtach.

Odpowiedzi jednak dotychczas nie otrzymano.

Osoby, pragnące uzyskać pozwolenie na wyjazd do robót rolnych, muszą złożyć odnośne podania do Pas-samtu.

— **Z „Lutni”.**

W niedzielę, 21 b. m., ukaże się na scenie «Lutni» doskonała komedia kontuszowa p. t. «Grochowy wie-niec», A. Małeckiego, urozmaicona śpiewami i tańcami. W 1-szym akcie balet pod kier. p. Ciesielskiego wykona krakowiaka, a 4-ym akcie — mazura.

W wykonaniu komedji biorą udział w główniejszych rolach następujące osoby: panie — Jakimowiczówna, Łodzińska, Millerowa i Wiślańska i panowie — Jarzęcki, Kliszewski, Olasek, Strycharski, Tarasiewicz, Wińcza i Wiślański. Reżyserję prowadzi A. Kliszewski.

Bilety sprzedają się dziś i jutro w kancelarji «Lutni», a w niedzielę od g. 12 poł. w kasie sali.

Początek o g. 6½ wiecz.

— **Zgubiono** przy ul. Sierociej portmonek, w której było 7 marek i złoty pierścionek. Poszkodowana błaga uczelwego znalazcę o odniesienie do Administracji «Dziennik Wileńskiego».

— **Bogata nędzarka.** W d. 16 bm. w d. № 29 przy ul. Ostrobramskiej zmarła mając lat 78 s. p. Kamilla Kodziówna, nauczycielka z zawodu, rodem z Rzeżycy, w Witebskiem. Nieboszczka od dłuższego czasu chorowała obłotnie, od kilku miesięcy cierpiąc formalną nędzę i życie jedynie zawdzięczając pomocy paru osób znajomych. Po śmierci znaleziono u niej kwity Banku Państwa na sumę 15,300 rb., które s. p. Kodziówna nie zdążyła podjąć przed ewakuacją miasta i wskutek tego pozostała z bardzo szczupłymi środkami do życia. Zmarła nosiła się z myślą legowania całego swego funduszu na cele filantropijne i jak się zdaje, sporządziła nawet jakiś zapis testamentowy, którego na razie znaleźć nie można było. Zwłoki nieboszczki złożono do grobu na Rosie pod wystawionym przez nią za życia swego ładnym nagrobkiem. (u)

— **Anty-sanitarja.** Milicja miejska sporządziła protokół karny na zarządzającego I-szą kuchnią robotniczą przy związkach zawodowych przy ul. Zawalnej № 60 Salomona Pomeranca, za anty-sanitarne utrzymanie lokalu tejże kuchni, na co zwrócili uwagę sami mieszkańcy tego domu. (u)

— **Wywożone produkty.** Milicja we czwartek ujęła Gitlę Kamową w chwili wywożenia do Mejszagoly 3 pudów soli, 26 funtów mydła, 3 funtów miodu, 4 blaszanki duże marmelady i smarów. Wszystkie produkty zostały skonfiskowane i odesłane do miejskiej komisji żywnościowej. (u)

— **Na gorącym uczynku** przy wy-lamywaniu drzwi na ul. Naszej został schwy-tany znany złodziej recydywista, Szloma Zlat-kin. (u)

— **Nie udało się.** W czwartek przechodzącemu ul. Jagiellońską Lejbie Borsukowi ktoś ukradł w kieszeni portmonek z 50-ciu markami i paszportem. Bnergiczne poszukiwania wkrótce wykryło w całości portmonek z zawartością, zakopaną w śmieciach przy ustępie w domu № 9 przy tejże ulicy. (u)

## OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na ochronę Serca Jezusowego.

Bezimiennie 1 m. 75 f., Słizniowa Helena 3 m., Bezimiennie 9 m. 50 f.

Na Polskie T-wo Ofiarom wojny.

Prezes T-wa Rolniczego 2 m.

Na Konferencję Św. Wincentego W. W. S. S. P. A. 6 m.

Na głodnych.

L. K. 1 m., Bezimiennie 8 m.

## Rozmaitości.

\*\*\* **Co kosztuje utrzymanie parlamentu?** Z budżetu Rzeszy niemieckiej na rok gospodarczy 1916, pisma berlińskie przytaczają ciekawe liczby, dotyczące się kosztów utrzymania parlamentu. Jak się z nich okazuje, ogólne wydatki parlamentu wynoszą 2,300,000 marek. Z sumy tej przypada na zwrot wydatków posłom do parlamentu 1,060,000 marek; na zwrot strat kolejom prywatnym za bilety dla członków parlamentu 4,000 marek; na pensje urzędników parlamentu, a mianowicie, dla dyrektora, 9 sekretarzy, 12 stenografów i 14 innych urzędników 225,000 marek; na wydatki dodatkowe 200,000 marek. Wydatki na prowadzenie spraw parlamentu między innymi na korespondencję, wynoszą 615,880 marek. Na utrzymanie i uzupełnianie urzędowego mieszkania prezesa parlamentu 20,000 marek; na konserwację gmachów 61,006 marek; na pensję dla 6 urzędników buchalterji 32,000 marek; na kupno książek i prenumeratę czasopism 38,000 marek. Parlament jednak posiada też dochody. Tak np. sprzedaż starych sprzętów, druków i t. p. przynosi 3,100 marek; bilety wejścia dla osób, zwiedzających gmach parlamentu, 7,400 marek. Z dochodów tych utworzono kasę, przynoszącą już 6,000 marek rocznie odsetek, przeznaczonych na wsparcie dla ustępujących urzędników i oficjalistów parlamentu.

## DOM PRACY

### POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY.

**Pracownia reparacyjno-krawiecka wszelkiej garderoby damskiej i męskiej** (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do przeróbki, czyszczenia, reparaacji i odświeżania: palta, kostjumy męskie i damskie, futra oraz wszelką inną garderobę. — Przyjmuje również zamówienia na garderobę męską z materiałów powierzonych. Wykonanie szybkie, akuradne i po cenach najprzystępniejszych.

**Pracownia szewcka** (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do wykonania wszelkie repara-cje obuwia używanego oraz wykonywa obuwie na zreformowanych (nie forsujących mięśni nóg) podszewkach drewnianych.

**Pracownia robót szydełkowych i cerownia** (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje zamówienia na kaftaniki, koszulki, rękawiczki, podrękawki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonych oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

**Pracownia introligatorska** (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do oprawy książki wszelkiego rodzaju, albumy oraz wykonywa pudełka i torebki dla kupców.

**Pracownia stolarska** (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wyroby aktualne: grabie, łopaty i inne przedmioty rolniczo-ogrodnicze i t. p.

**Pracownia tokarska** (ul. S-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wykonuje obstalunki w zakresie tokarstwa wchodzące.

**Szwalnia i pracownia ubrań damskich** (ul. Portowa № 6-d) Szwalnia przyjmuje zamówienia na suknie i kostjumy damskie, na ubranka dziecięce, na bieliznę damską, męską i dziecięcą. — Tamże sprzedają się za bezcen bluzki, ubranka dziecięce, bielizna i różne drobiazgi galanteryjne.

**Pracownia hafciarska** (ul. Portowa № 6-d). Pracownia przyjmuje znaczenie bielizny i wszelkie hafty artystyczne.

## Organizacja Kuchen Ludowych

rozszerzając swoją działalność, poszukuje dwóch odpowiednich lokali na zainstalowanie dwóch kuchni.

Jedna kuchnia ma być w okolicach kościoła Ś-go Jakóba lub Zielonego mostu.

Druga w okolicach ulicy Mała Pohulanka.

Oba lokale na parterze; potrzebna jest w każdym lokalu izba na umieszczenie kotłów, pokój dla przemocowania służby, komora na produkta i jadalnia.

Oferty proszę składać piśmiennie do biura Kuchen Ludowych, ulica Ś-tej Anny (Bernardyńska) № 1.

Zarząd organizacji  
Kuchen Ludowych.

## Gazownia w Wilnie.

Sprzedaż

### WĘGLI DRZEWNYCH

w gazowni już wznowiona i ma miejsce od 10 rano do 12 w południe.

Zarząd gazowni

404

Morenc.

## PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuje. Józef Kędziński, Bonifaterska (Siemionowska) 2-2.

341

### Introligator

E. Aleksan-drowicz Ta-tarska II, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

### Warszawianka

udziela lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec, Wesoła 15-3 i piętro.

**Poszukuje** samodzielnej po-stracji dóbr rolnych. Długoletnia praktyka, specjalność hodowla bydła. Kopje świadectw do przejrzania w Redakcji. Zgłoszenia pod adresem. Białystok-Land post Białystok Stadt «Zabłudowo» K. v. Czarnowski. 383

JAK NALEŻY PISAĆ

### LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

DRUKARNIA

Ks. A. Rutkowskiego

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.